



Kamil Wrotkowski¹

Odrzucona propozycja produkcji napoju Coca-Cola w Polsce. Przyczynek do badań

Streszczenie

W 1957 r. dwóch repatriantów z Czechosłowacji Władysław Augustyniak i Eryk Rengarten skierowali do koncernu Coca-Cola propozycję zakładającą otwarcie państwowo-privatnego zakładu produkcyjnego Coca-Cola w Gdańsku. W odpowiedzi dostali wstępne zainteresowanie ofertą i zaproszenie na rozmowy. Rozpoczęli zatem starania o przekonanie władz wojewódzkich i centralnych do tego projektu. W swoich założeniach uwzględnili niedobory dewiz, dlatego zaproponowali, aby import niezbędnych składników był finansowany polskim eksportem butelek dla koncernu Coca-Cola. Członkowie Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego (WKPG) przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku byli entuzjastycznie nastawieni do tego pomysłu i pozytywnie zaopiniowali projekt do Warszawy. Później WKPG wielokrotnie próbowała ponaglać w Warszawie załatwienie sprawy oraz ułatwiać pokonywanie coraz to nowych przeszkód. Pozytywne zainteresowanie projektem okazała też lokalna prasa („Dziennik Bałtycki”), a także komitety przeciwalkoholowe. Cały przebieg sprawy wpisuje się w atmosferę po Październiku 1956, gdy w Polsce pojawiły się nadzieje na możliwość prowadzenia prywatnej działalności gospodarczej, jak i na lepszy dostęp oferty konsumpcyjnej. Reakcje na tę propozycję prezentują także społeczne odrzucenie propagandowego wizerunku napoju Coca-Cola. Władze centralne pod koniec 1958 r. nie wyraziły jednak zainteresowania tym projektem. Możliwymi przyczynami były: ponowny nacisk na industrializację kraju kosztem rozwoju produkcji konsumpcyjnej, propaganda z czasów stalinizmu, państwowo-privatny charakter proponowanego przedsiębiorstwa, złe doświadczenia władz państwowych z inicjatywą prywatną od Odwilży 1956 r.

Słowa kluczowe: Coca-Cola, komitet przeciwalkoholowy, władze wobec przedsiębiorstw państwowo-privatnych, Gdańsk

¹ Mgr Kamil Wrotkowski, doktorant na wydziałowych studiach doktoranckich historii, historii sztuki i archeologii Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Zainteresowania badawcze: polityka gospodarcza władz państwowych i wojewódzkich Polski powojennej, e-mail: kamil.wrotkowski@gmail.com

Wstęp

Historia Coca-Coli w Polsce do tej pory była jedynie tematem artykułów o charakterze co najwyżej popularnonaukowych (gazetaprac.pl 2002; Gowin 2007) oraz jako forma ciekawostek na marginesie innych tematów, np. „otwarcia” na świat za rządów Edwarda Gierka (Zaremba 2003: 199; Bożyk 2011: 8; Buhler 2014: 442). Powszechnie wiadomo, że produkcja napoju w Polsce rozpoczęła się dopiero w latach siedemdziesiątych. Wcześniej, w okresie stalinizmu, Coca-Cola była uznawana za konsumpcyjny symbol wrogiego systemu, nazwano ją „imperializmem w płynie”, a porównywana miała być nawet do stonki ziemniaczanej². Słynny napój pojawił się też w wierszach, wskazać można przede wszystkim „Głos Ameryki” Jana Brzechwy oraz „Piosenka o Coca-Cola” Adama Ważyka (Tomasik 2006). Także koncert Coca-Cola na swojej polskiej stronie internetowej zaprezentował te informacje jako elementy oficjalnej historii i wizerunku tej marki w Polsce (2016). Trudno się dziwić: Coca-Cola w okresie stalinizmu była potępiana, a wraz z odwilżą gomułkowską pojawiła się na Targach Poznańskich i w sklepach dewizowych. Zdecydowanie większa dostępność tego napoju przypada na czas dobrze odbieranej społecznie dekady Gierka³ i „otwierania” się Polski na świat. Przekaz tej oficjalnej historii marki jest więc czytelny: wraz z poszerzającą się wolnością w PRL rósł dostęp do Coca-Coli. Trudno jednak nie zauważyć, że wykorzystanie tej marki w antyamerykańskiej propagandzie wynikało z sukcesu kampanii reklamowych koncernu w USA i Europie, której celem było utożsamienie Coca-Coli z Ameryką⁴. Jednak przechowywana w Archiwum Państwowym w Gdańsku jednostka archiwalna (APG, PWRN, 1280/1533) dostarcza informacji o projekcie założenia wytwórni amerykańskiego napoju już w drugiej połowie lat 50. Dokumentacja ta pozwala na odtworzenie tej historii, którą zaczęło dwóch repatriantów z Czechosłowacji w 1957 r. Jeszcze

² Jest to informacja powszechnie dostępna w Internecie (Wikipedia, polska strona Coca-Cola, oraz wiele innych) oraz przytaczana w materiałach publicystycznych ponieważ jako „oczywistość”, jednak bez wskazania weryfikowalnego źródła. Temat propagandy na temat Coca-Coli wymaga więc odrębnych badań.

³ Mogą o tym świadczyć badania opinii publicznej: w 2001 r. 50% respondentów pozytywnie oceniło bilans rządów Edwarda Gierka, a tylko 6% negatywnie. Ciekawe jest też badanie z 2004 r.: na prośbę wskazania powojennego przywódcy, który zrobił najwięcej dla Polski, aż 46% respondentów wymieniło Edwarda Gierka. Dla porównania Lecha Wałęsę wskazało 39% ankietowanych (Gajdziński 2014: 350–351).

⁴ Np. hasło reklamowe z 1945 r.: „Kiedy słyszysz «pij colę», słyszysz głos Ameryki”, a także wykorzystywanie na plakatach wizerunku uśmiechającej się kobiety w mundurze US Army. Szerzej zob. Tomasik 2006: 417–418.

przed powrotem do Polski wysłali do koncernu Coca-Cola propozycję projektu mającego, w ich odczuciu, szansę na akceptację polskich władz. Nadzieje były złudne, jednak ta historia jest godna uwagi, gdyż tok podjętych wtedy działań i reakcje na nie wydają się informować o różnych aspektach życia i funkcjonowania państwa, jak i wielu instytucji oraz organizacji państwowych.

Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie, jaki był odbiór przez władze lokalne tej propozycji dotyczącej kontrowersyjnego propagandowo napoju. Wydaje się to istotne, gdyż może świadczyć o sile wcześniejszej propagandy bądź o odrzuceniu jej po Październiku 56, jak i o skali pragmatyzmu bądź dogmatyzmu lokalnych władz, a także o realnych nastrojach społecznych. Mając świadomość, że propozycja została odrzucona na szczeblu centralnym, zasadnie byłoby prześledzić jej odbiór na szczeblu lokalnym. Kolejnym celem jest uzupełnienie dotychczasowej wiedzy na temat gospodarczej inicjatywy prywatnej w tym okresie. Należy się spodziewać w tym kontekście relacji o wizjach i nadziejach osób prywatnych oraz postrzeganiu przez nich problemów i ich możliwych rozwiązań. Artykuł ten powinien też służyć jako przyczynek do badań nad różnymi aspektami historii marki Coca-Cola w Polsce. Cezurami właściwej części pracy są daty dokumentacji we wspomnianej jednostce archiwalnej. Początek wyznacza więc data 13 maja 1957 r., czyli dzień wysłania propozycji do koncernu Coca-Cola, a datę końcową stanowi 15 grudnia 1958 r., gdy Ministerstwo Handlu Zagranicznego wyraziło pisemny brak zainteresowania projektem. Poza materiałem archiwalnym wykonana została także kwerenda prasowa na przykładzie lokalnego tytułu „Dziennik Bałtycki”.

1. Polityczno-społeczne tło opisywanej inicjatywy

Wspomniana inicjatywa wpisuje się nie tylko w historię napoju Coca-Cola w Polsce, ale także w wydarzenia i klimat po Polskim Październiku. Dojście do władzy Władysława Gomułki w październiku 1956 r. odbyło się przy niezadowoleniu Kremla, a przez to w atmosferze zagrożenia radziecką interwencją zbrojną. Nowy przywódca dał społeczeństwu nadzieję na trwałe i pozytywne zmiany w Polsce. Zważywszy na temat i cele tego artykułu, warto zaakcentować jeden z czynników, które doprowadziły do przemian w Polsce: niezadowolenie społeczne wynikające z niedostatecznej oferty produktów konsumpcyjnych, co było skutkiem forsownej industrializacji Planu Sześcioletniego (Kaliński 2007: 89–95). Początek rządów Gomułki wiązał się z próbą popra-

wienia zaopatrzenia w żywność i rozszerzeniem ogólnej oferty konsumpcyjnej. Zaowocowała ona zwiększeniem liczby rodzajów produktów wprowadzanych na rynek (Kochanowski 2004: 79; Balcerek 1994: 336–338; Koryś 2007: 445–448). Z punktu widzenia niniejszego artykułu istotne są także skutki o charakterze społecznym i zmiany w stosunku władz do zagadnień gospodarczych. W tym zakresie warto wspomnieć o opracowaniu Jerzego Kochanowskiego (2017), w którym omówione zostały różne aspekty życia społecznego i gospodarczego w pierwszym roku po Październiku '56. Jak wynika z jego ustaleń, po zmianach władzy nastąpiło otwarcie na prywatną inicjatywę gospodarczą i w konsekwencji łatwo dostępne były na nią zezwolenia. Wiele osób zainteresowanych było prowadzeniem własnego sklepu lub zakładu rzemieślniczego, legalnie i nielegalnie (Kochanowski 2017: 329–357).

Zmiany dostrzeżono także za żelazną kurtyną, co potwierdza choćby zdjęcie Gomułki na okładce tygodnika „Time” z 10 grudnia 1956 („Time” 1956). Także władze amerykańskie zauważyły przemiany w Polsce, odczytywały je jako szanse na poluzowanie więzi w obozie socjalistycznym poprzez zacieśnianie stosunków polsko-amerykańskich. Warto tu wspomnieć o interesującym opracowaniu Jakuba Tyszkiewicza na temat polityki USA wobec Polski Ludowej jako formy „rozbijania monolitu” (Tyszkiewicz 2015). W jego ocenie „w pół roku, od Października '56 administracja prezydencka przeszła długą drogę, niemal od zera wypracowując nową politykę wobec PRL. W tym krótkim okresie Polska powoli przestała być jednym z problemów «bloku radzieckiego», stając się samodzielnym podmiotem w rozważaniach amerykańskich” (Tyszkiewicz 2015: 117). Podobna korekta w odbiorze Polski nastąpiła u Brytyjczyków, dla których PRL przestał być jedynie kolejnym satelitą ZSRR (Kochanowski 2017: 19).

Propozycję produkowania napoju Coca-Cola w Gdańsku można rozpatrywać we wszystkich tych aspektach wewnętrznych i zewnętrznych. Pomysł inwestycji wyszedł od dwóch repatriantów: handlowca Władysława Augustyniaka i przemysłowca Eryka Rengartena⁵, którzy w połowie maja 1957 r. wysłali pismo do nowojorskiej siedziby The Coca-Cola Export Corporation z propozycją współpracy (APG, PWRN, 1280/1533, k. 84). Możliwe, że zrobili to pod wpływem świeżej relacji „Przekroju” na temat wizyty premiera Józefa Cyrankiewicza w kilku krajach Azji, m.in. w Indiach (Broniarek 1957: 7). Wspomniano

⁵ Jako handlowiec i przemysłowiec oraz jako repatrianci z Czechosłowacji zapisali się m.in. w projekcie umowy proponowanego przedsiębiorstwa (APG, PWRN, 1280/1533: 86).

w niej, że podczas pobytu w Bombaju członkowie polskiej delegacji wraz z dziennikarzami zostali uraczeni Coca-Colą. Wtedy miała wydarzyć się następująca scena: „na pewne hm, chrząknięcia dziennikarzy (...) najbardziej kompetentne osoby jak jeden mąż” stwierdziły, że „Coca-Cola została ostatecznie i w pełni zrehabilitowana przez Jerzego Putramenta”. Sama zaś propozycja Augustyniaka i Rengartena zakładała, że we współpracy z koncernem zaproponowaliby oni polskim władzom rozpoczęcie produkcji napoju Coca-Cola w Polsce. Pismo z Nowego Jorku zostało przekazane do centrali europejskiej w Essen, a stamtąd w czerwcu 1957 r. odpowiedziano inicjatorom i zaproszono ich na rozmowy (APG, PWRN, 1280/1533, k. 84).

2. Przebieg inicjatywy

31 października 1957 r. Augustyniak i Rengarten złożyli podanie do Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego (WKPG), podlegającej Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Gdańsku (WRN) (APG, PWRN, 1280/1533, k. 81–83). Dotyczyło ono właśnie założenia spółki państwowo-prywatnej pod nazwą: „Polskie Zakłady Coca-Cola na Podstawie Oryginalnej Licencji”. Do wniosku dołączono projekt umowy (APG, PWRN, 1280/1533, k. 86–88). Propozycja przewidywała, że Wojewódzka Rada Narodowa w Gdańsku wniosłaby do inwestycji niezbędne budynki oraz kapitał rozruchowy, mające stanowić 51% udziałów. Wkładem ze strony udziałowców miały być zagraniczna licencja oraz **pełne wyposażenie produkcyjne**. Koncern w ramach udziałów, poza licencją, miał dostarczać „**oryginalne** surowce zagraniczne”, czyli „korzemie i zioła”. Polska miałaby dokonywać regulacji należności zagranicznych w formie produkcji i eksportu „oryginalnych szklanych butelek Coca-Cola (...) dla USA oraz szeregu państw Europy Zachodniej”. Była to niewątpliwie ciekawa propozycja ze względu na możliwość niewydawania dewiz. Pewnym mankamentem mógł być dla polskich władz zapis umowy, iż kierownikami przedsiębiorstwa miały być tylko osoby z autoryzacją ze strony koncernu.

Poza założeniami proponowanej współpracy warto przedstawić też sposób argumentacji Augustyniaka i Rengartena. Często używali przymiotnika „**oryginalny**”: **oryginalna** licencja, **oryginalne** butelki, **oryginalne** surowce, **oryginalny** napój. Akcentowano także międzynarodową sławę napoju i jego prestiż. Przykuwające uwagę w ich argumentacji jest jednak przede wszystkim odniesienie do oficjalnej ideologii państwa: państwa klas pracujących. W podaniu napisano w związku z tym, że

Coca-Cola „jest wysoce pokrzepiającym napojem dla mas pracujących”, w szczególności dla osób ciężko pracujących, a także dla pracowników umysłowych. Dowodzą, iż dostępność Coca-Coli nie tylko zadowoli mieszkańców, ale także podniesie ich wydajność pracy⁶. Powołano się tu zresztą na „rzecz powszechnie znaną”, że europejscy pracodawcy i urzędy zawierają kontrakty na dostawę napoju dla swoich pracowników, uważając to za korzystne dla wydajności pracy. Górniolotnie stwierdzono wręcz, iż „należałoby przyjść z pomocą naszym górnikom i hutnikom, jak również i innym zawodom wykonującym ciężką pracę, dając im pokrzepiający napój Coca-Cola, który usuwając zmęczenie, podniesie ich wydajność pracy”. Poruszono ponadto poważny problem: Coca-Cola miała stanowić atrakcyjną alternatywę dla napojów alkoholowych⁷.

Zwrócono także uwagę, że realizacja tego projektu „zadałaby kłam twierdzeniom lansowanym przez wrogów demokracji o niemożliwości i niechęci do współpracy na polu gospodarczym”. Jego wdrożenie miałyby, według inicjatorów, stworzyć korzystną atmosferę do inwestowania w Polsce przy donioślejszych projektach, „uwypuklając przy tym dobrą wolę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Inicjatorzy musieli odnieść się i do wcześniejszej negatywnej propagandy PRL przeciw Coca-Coli, podkreślając, że premier Cyrankiewicz „wyraził się z najwyższym uznaniem o napoju Coca-Cola” podczas wizyty w Indiach (przypomniano okoliczności zdarzenia, powołując się nieprecyzyjnie na „«Przekrój» – rok 1957”⁸), a napój miał zostać w pełni zrehabilitowany. Nadmieniono także, iż produkowana w Polsce Coca-Cola mogłaby być eksportowana do innych krajów demokracji ludowej, a zaszczytem byłby eksport do Związku Radzieckiego. Mając na uwadze szczegółowość obu dokumentów oraz fakt, że między odpowiedzią z Essen a wysłaniem podania minęły ponad cztery miesiące, można odnieść wrażenie, że prowadzono jakieś rozmowy z przedstawicielami koncernu. Opisany jednak w dalszej części artykułu problem z uzyskaniem obywatelstwa przez Rengartena i wydaniem paszportów wskazuje, że do rozmów nie mogło wtedy dojść.

⁶ Taka argumentacja była prawdopodobnie skutkiem kreowanego wizerunku Coca-Coli w kampaniach reklamowych od lat trzydziestych w USA, w których propagowano pozytywny wpływ napoju na wydajność pracy: Tomasiak (2006: 416–417).

⁷ Na temat problemu alkoholizmu w Polsce Ludowej powstało już kompleksowe opracowanie: Kosiński 2008. Problem pokrewnego tematu, jakim było pijaństwo, omawia (wraz z chuligaństwem) Kochanowski (2017: 31–43).

⁸ Ta nieprecyzyjność wydaje się nieprzypadkowa. Relacja w „Przekroju” nie zawierała bowiem takiego stwierdzenia. Odesłanie było więc zapewne zmyślone, a pominięcie numeru czasopisma mogło służyć utrudnieniu weryfikacji informacji.

Podanie zainteresowało regionalne władze, gdyż zagadnienie to zostało poruszone na posiedzeniu WKPG w Gdańsku 12 grudnia 1957 r. (APG, PWRN, 1280/1322, k. 411–413). Obecny był na nim także Augustyniak, który zreferował przed członkami komisji założenia i korzyści przedsięwzięcia, akcentując przy tym wątek walki z alkoholizmem. Uczestnicy posiedzenia wyrazili zainteresowanie propozycją. Przedstawiciel działu aktywizacji – Edwin Rozenkranz⁹ ocenił propozycję jako dającą możliwość taniego utworzenia nowych miejsc pracy, a przy tym uznał wkład państwa jako nieobarczony ryzykiem, gdyż w razie niepowodzenia budynki znalazłyby inne zastosowanie. „Dlatego uruchomienie zakładu Coca-Cola z punktu widzenia zagadnienia aktywizacji gospodarczej jest wskazane i gospodarczo uzasadnione” – skostatował. Zadano także kilka pytań: o gwarancję dostarczenia urządzeń przez amerykański koncern, o dokładne wymogi techniczne dla np. chłodni, specyfikację inwestycji niezbędną do dokładnego określenia kosztu. Uczestnicy zebrania byli przychylni realizacji pomysłu. Interesujące są wypowiedzi członków komisji pod koniec dyskusji. Jeden z nich, Leonard Wiszniewski, powiedział, że oni jako WKPG tylko projekt zaopiniują, a decyzję podejmą władze w Warszawie. Jednak podkreślił: „opinia nasza ze względów gospodarczych będzie tylko pozytywna”. Inny członek komisji, Zbigniew Majchrzak, zaś dodał: „uważam, że Coca-Cola jako napój w niczym nie stoi w sprzeczności z założeniami politycznymi naszego kraju”. Posiedzenie WKPG w Gdańsku okazało się więc pomyślne dla inicjatorów sprowadzenia Coca-Coli do Polski.

Miesiąc później, 15 stycznia 1958 r., w WKPG sporządzono pismo do wicepremiera Piotra Jaroszewicza, w którym poinformowano o omawianym wniosku utworzenia przedsiębiorstwa państwowo-prywatnego (APG, PWRN, 1280/1533, k. 49–51). Przedstawiono tę propozycję, wskazując na jej atrakcyjność; zwrócono uwagę na niski koszt niezbędnych nakładów, poprawienie zaopatrzenia w napoje bezalkoholowe, a także na przewidywaną dochodowość sprzedaży. Podkreślono też wagę wprowadzenia produktu dla walki z alkoholizmem. Spodziewano się ponadto, że Coca-Cola w ofercie handlowej i gastronomicznej będzie atrakcyjna dla turystów zagranicznych, co przełoży się na wpływy dewizowe. Powtórzono również argumentację pomysłodawców: Coca-Cola może zwiększyć wydajność pracy, a „spożywanie tego napoju przez pracowników leży podobno w interesie pracodawcy”. Na koniec zazna-

⁹ Edwin Rozenkranz – cytowany przedstawiciel działu aktywizacji na posiedzeniu WKPG. Uczestnik powstania warszawskiego, historyk i prawnik. Szerzej zob. notatka w Encyklopedii Gdańska (Śliwiński 2012).

czono, że sprawa była wielokrotnie przez nich omawiana „i każdorazowo ocena w jej wszystkich aspektach wypadła pozytywnie”. Prawdopodobnie pisma tego jednak nie wysłano, sporządzano tylko projekt. Wysłano za to trzy dni później nowy dokument do ministra przemysłu drobnego i rzemiosła Zbigniewa Moskwy (APG, PWRN, 1280/1533, k. 16–18). O ile pismo do wicepremiera miało charakter agitacyjny za projektem, o tyle wniosek skierowany do ministra Moskwy był bardziej formalny. Zreferowano, co inicjator wnosi do oferty, co gwarantuje koncern, a także dotychczasowy bieg sprawy w WRN. Poinformowano o pozytywnym zaopiniowaniu i wymieniono już wszystkie argumenty przemawiające za akceptacją oferty. W podsumowaniu stwierdzono, że wszystkie te przesłanki „przeważają nad ewentualnymi wątpliwościami natury «prestżowej», jakie mogą być podnoszone w związku z poglądami w okresie poprzednim odnośnie napoju Coca-Cola”. Po zapoznaniu się ze sprawą minister Moskwa zażądał od wnioskodawców przedstawienia pełnomocnictw od koncernu (APG, PWRN, 1280/1533, k. 33).

Przypomniało to wnioskodawcom o poważnym problemie. Obecny na opisanym posiedzeniu WKPG był tylko Władysław Augustyniak. Natomiast Rengarten pozostawał bezpaństwowcem, który ubiegał się o repatriację z Czechosłowacji do Polski oraz o paszport¹⁰. Było to skutkiem tego, że w latach dwudziestych przybył do Polski ze swoimi rodzicami z ziem rosyjskich, mając paszport nansenowski¹¹. Nie starał się wtedy o uzyskanie obywatelstwa, ukończył akademię handlową i specjalizował się w handlu eksportowym. W czasie wojny przeniósł się na Śląsk Cieszyński. Po wojnie pozostał w Czechosłowacji, jednak jak napisał w podaniu o nadanie obywatelstwa PRL, zaczął odczuwać presję ze strony czechosłowackiej w kwestii przyjęcia obywatelstwa. Jak podkreślił w podaniu, że we względu na rodzinę i bliskich krewnych oraz znajomych nadal zdecydowanie czuł się „rodowitym Polakiem”, stąd jego chęć powrotu do Polski i wnioski o nadanie obywatelstwa. Rengarten, nie mając obywatelstwa ani paszportu, nie mógł wjechać do Polski ani legalnie udać się na rozmowy do RFN (APG, PWRN, 1280/1533, k. 79). Starania o uzyskanie zgody oraz przyspieszenie rozpatrywania wniosku

¹⁰ Swoją historię opisał w podaniu z 18 lutego 1958 r. o nadanie mu obywatelstwa PRL skierowanym do Rady Państwa, którego odpis wysłał także do WKPG w Gdańsku (APG, PWRN, 1280/1533 k. 76–77).

¹¹ „Nansenowski paszport to potoczna nazwa międzynarodowego dokumentu tożsamości, wydawanego w okresie międzywojennym bezpaństwowcom przez państwa ich pobytu; spełniał funkcję dokumentu podróży poza krajem zamieszkania; wprowadzony w 1922 z inicjatywy F. Nansena, Wysokiego Komisarza Ligi Narodów ds. Uchodźców” (Encyklopedia PWN 1996: 385).

(powołując się właśnie na atrakcyjną gospodarczo ofertę dla władz Polski) rozpoczęły się wraz z odpowiedzią od koncernu Coca-Cola w czerwcu 1957 r. (APG, PWRN, 1280/1533, k. 85). Do zimy sprawa jednak nie została rozstrzygnięta. W związku z tym 1 lutego 1958 r. przedsiębiorcy wysłali do Henryka Federa, przewodniczącego WKPG, prośbę o osobistą interwencję w Ministerstwie Handlu Zagranicznego oraz w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w sprawie uzyskania przez Rengartena paszportu konsularnego (APG, PWRN, 1280/1533, k. 79–80). Już 6 lutego Prezydium WRN wystosowało odpowiednie pismo do MSZ (APG, PWRN, 1280/1533, k. 32–33). Ministerstwo udzieliło odpowiedzi w formie ustnej, uznając, że Erykowi Rengartenowi nie przysługuje prawo do paszportu konsularnego, gdyż taki należy się wyłącznie obywatelom państwa polskiego oraz czechosłowackiego. Poinformowało także, iż Rengarten może wystąpić do władz czeskich o dokument podróży, a następnie do polskiego konsulatu o wizę okresową (APG, PWRN, 1280/1533, k. 31). Wnioskodawców zawiadomiono o tym bardzo szybko, bo już 12 lutego.

W odpowiedzi inicjatorzy wysłali pismo do WKPG z informacją o złożonym podaniu o nadanie obywatelstwa Rengartenowi, prosząc jednocześnie o interwencję (APG, PWRN, 1280/1533, k. 69). Jej celem miałyby być doprowadzenie do tego, aby sprawa nadania obywatelstwa dla Rengartena była rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu Rady Państwa. Miało to umożliwić wydanie paszportu konsularnego Erykowi Rengartenowi i ich wspólny wyjazd do Essen między 10 marca a 25 kwietnia, o czym mieli już poinformować dyrekcję koncernu Coca-Cola. Sprawa stawała się przy tym coraz bardziej pilna. Augustyniak z Rengartenem dostali 27 lutego telegram z Coca-Coli, że ich wizyta w Essen musi nastąpić do 25 kwietnia, gdyż później dyrektor naczelny miał wyjeżdżać do USA (APG, PWRN, 1280/1533, k. 23). W połowie marca z Prezydium WRN zostało wysłane pismo do Kancelarii Rady Państwa z prośbą o przyspieszenie sprawy (APG, PWRN, 1280/1533, k. 15). Jako argument podano m.in. chęć uruchomienia produkcji już w sezonie letnim, co jak wyjaśniono, nie byłoby możliwe bez wizyty Rengartena w Essen.

W tym czasie udało się pozytywnie zakończyć sprawę nadania obywatelstwa Rengartenowi (APG, PWRN, 1280/1533, k. 6). Załatwianie kwestii wyjazdu u władz napotykało jednak kolejne problemy. Po pierwsze, doszło do reorganizacji ministerstw, w wyniku czego Zygmunt Moskwa przeszedł do innego ministerstwa, co spowolniło rozpatrywane projektu. Po drugie, 1 kwietnia Władysław Augustyniak, zabiegając o wydanie paszportów na potrzeby wyjazdu, udał się do Ministerstwa

Spraw Wewnętrznych, gdzie uznano, że sprawę musi zaopiniować Ministerstwo Handlu Zagranicznego (APG, PWRN, 1280/1533, k. 11–12). Przedstawiciel MHZ, z którym następnie rozmawiał Augustyniak, był jednak sceptyczny wobec projektu. Powątpiewał, aby to przedsięwzięcie mogło funkcjonować bez dewiz z puli państwowej, a nie był też pewien, czy w Polsce poradzą sobie z produkcją odpowiednich butelek na eksport, a także czy ich produkcja nie będzie zbyt droga. Zwrócono wreszcie uwagę, że na terenie Polski są już dostępne dwa napoje „typu cola”, a mianowicie „Cola-Cola” oraz „Polo-Cola”. W MHZ stwierdzono także, iż wszelkie niezbędne w tamtym momencie pełnomocnictwa obaj przedsiębiorcy już posiadają. Uznano tym samym, że ich wyjazd jest zbędny, a decyzje w tej chwili muszą podjąć władze państwowe. Zalecono złożenie w MHZ obszernego memoriału w celu uzyskania zgody na realizację tego projektu, a tym samym i na wyjazd do Essen.

Otrzymawszy te informacje, Augustyniak zreferował sytuację w piśmie z 8 kwietnia do WKPG (APG, PWRN, 1280/1533, k. 11–12), prosząc o interwencję w „PKPG”¹² jako nadrzędnej także dla MHZ. Augustyniak zwrócił w liście uwagę, że wymienione w MHZ napoje typu „cola” nie są pomimo nazwy napojami tego typu, a „jedynie oszustwem przemysłowym, wprowadzającym rozmyślnie w błąd konsumenta i kompromitującym PRL w oczach zagranicy”. Władze wojewódzkie, od dawna przekonane do projektu, szybko zrealizowały prośbę i już 14 kwietnia 1958 r. wysłały pismo do wicepremiera Jaroszewicza (APG, PWRN, 1280/1533, k. 7–8). Wraz z załączeniem całej dokumentacji zreferowano propozycję i dotychczasowe etapy uzgodnień, wskazując przy tym, iż w międzyczasie doszło do reorganizacji w Ministerstwie Przemysłu Drobniego i Handlu. Podkreślono, że PWRN jest „nadal żywo zainteresowane sprawą” i poproszono o zajęcie stanowiska. Już 30 kwietnia pismo zostało przekazane do Komisji do Oceny Projektów Spółek Państwowo-Prywatnych przez Urząd Rady Ministrów (APG, PWRN, 1280/1533, k. 37). Dalszą inicjatywą władz wojewódzkich było skierowanie w maju prośby do Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego o poparcie projektu (APG, PWRN, 1280/1533, k. 10). Poinformowano, że „osoby prywatne reprezentujące firmę Coca-Cola” przedłożyły „bardzo korzystny projekt”, a produkcja Coca-Coli „łączy się z akcją przeciwalkoholową”, zaś stanowisko Komitetu może wpłynąć na ostateczną ocenę przedsięwzięcia.

¹² Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego, główna instytucja zarządzająca gospodarką w latach 1949–1956. Została jednak zlikwidowana w listopadzie 1956 r., a jej miejsce w planowaniu gospodarczym zajęła Komisja Planowania, która miała jednak słabsze kompetencje. Sugestia odnośnie do miejsca interwencji nie mogła być więc dosłownie zrealizowana. Zob. Bałtowski 2009: 196–199.

Rozpatrywanie sprawy na szczeblu centralnym zakończyło się podobnie jak w styczniu, czyli wezwaniem o potwierdzenie pełnomocnictw (APG, PWRN, 1280/1533, k. 1). Teraz zostało to jednak załatwione korespondencyjnie. Augustyniak z Rengartenem wysłali pismo do siedziby Coca-Coli, skąd dostali potwierdzenie, iż są upoważnieni, a szczegóły zostaną omówione w etapie końcowym (APG, PWRN, 1280/1533, k. 2). Mając odpowiedź z Essen, wysłali ją 5 lipca do WKPG (APG, PWRN, 1280/1533, k. 1), skąd została przekazana 14 lipca do Warszawy (APG, PWRN, 1280/1533, k. 90). Odpowiedzi udzielono kilka miesięcy później, a dokładniej 22 października 1958 r. Sporządzona ona została przez Komisję do Oceny Projektów Tworzenia Spółek Mieszanych Państwowo-Prywatnych (APG, PWRN, 1280/1533, k. 93). W piśmie tym zawarto liczne zastrzeżenia dotyczące wniosku: brak „wyczerpującej analizy ekonomicznej”, brak określenia wkładu stron: wartości licencji, kosztorysu obiektu, wyposażenia. Zwrócono też uwagę na brak orientacyjnego kosztu wyrobu i jego ceny, a także analizy rynku. Słusznie zaakcentowano, że brak tych danych nie pozwala na określenie wielkości i wartości produkcji oraz okresu amortyzacji inwestycji. Na końcu wykazano także brak analizy celowości tworzenia spółki państwowo-privatnej, zgłoszono też wątpliwość, czy aby nie bardziej korzystny byłby wykup licencji dla przedsiębiorstwa państwowego bądź przeciwnie: udzielenie koncesji na otwarcie przedsiębiorstwa o kapitale prywatnym.

Dzień przed sporządzeniem tej odpowiedzi, 21 października 1958 r., władze wojewódzkie wysłały pismo do Witolda Trąmpczyńskiego, ministra handlu zagranicznego, z prośbą o przyjrzenie się sprawie (APG, PWRN, 1280/1533, k. 91–92). Podobnie jak w liście do wicepremiera Jaroszewicza, również i w tym piśmie zreferowano całą historię i zalety proponowanego przedsiębiorstwa. Stwierdzono przy tym, że prowadzona korespondencja i osobiste konsultacje przekonały ich, że MHZ jest „jedyną kompetentną instytucją w tej sprawie”, gdyż projekt wkracza w „ramy międzynarodowych stosunków gospodarczych”. Interesująca zbieżność terminów tych pism rodzi pytanie, czy władze wojewódzkie zostały poinformowane o przygotowywaniu odpowiedzi o charakterze negatywnym, czy też zakładały, że sprawa była nadal nierozstrzygnięta, a celem wysłania kolejnego pisma było kolejne jej poruszenie. Szukanie poparcia jednak nie zakończyło się sukcesem, odpowiedź ze strony ministerstwa z połowy grudnia była zwięzła: „Ministerstwo Handlu Zagranicznego nie jest zainteresowane w uruchomieniu w Kraju produkcji napoju Coca-Cola” (APG, PWRN, 1280/1533, k. 94).

3. Na marginesie sprawy

Opisany przebieg próby przekonania władz do projektu, warto uzupełnić o trzy dodatkowe wątki. Pierwszy z nich dotyczy lokalnego tytułu prasowego. Otóż „Dziennik Bałtycki” (1958a) poinformował w notce z 18 stycznia 1958 r. o wpłynięciu do władz wojewódzkich tej „raczej korzystnej” propozycji, podając jej podstawowe założenia. W odpowiedzi na ten artykuł redakcja otrzymała w marcu paczkę, „a w niej kształtne buteleczki amerykańskiej «coca-coli»” („Dziennik Bałtycki” 1958b). Jak podano dalej w tekście, była to jednak tylko Coca-Cola¹³ wyprodukowana przez chemiczną spółdzielnię pracy „Aromat” z Poznania. Według zapewnień redakcji estetyczne opakowanie, smak i konsystencja tego wyrobu „niczym nie różni się od swojej starszej zagranicznej siostry”. Jednak nie tylko wrażenia z otrzymania rzekomo identycznego napoju były tu kluczowe. Redakcja podkreśliła inny fragment: „Kierownictwo spółdzielni prosi o przekazanie za naszym pośrednictwem informacji, że chętnie udzieli pomocy surowcowej i technicznej tym wytwórcom, którzy podjęliby się produkcji «Coca-Coli» na Wybrzeżu”. Temat rozmów władz z amerykańskim koncernem został przywołany także w formie żartu. Otóż 1 kwietnia 1958 r. „Dziennik Bałtycki” (1958c) poinformował, że „nareszcie i u nas”, po długich staraniach lokalnych władz o uruchomienie produkcji, można kupić „ten orzeźwiający i smaczny napój w kiosku obok dworca”. Wiadomość tę opatrzono nawet zdjęciem. Był to więc tylko primaaprilisowy żart, ale trudno nie odnieść wrażenia, że odzwierciedlał pozytywne nastawienie do omawianego przedsięwzięcia, a wręcz duże nadzieje z nim związane. Wymowne może być przyznanie się przez redakcję do tego żartu, drugiego kwietnia podano bowiem, że to tylko „filmowo-senne marzenia” („Dziennik Bałtycki” 1958d).

Drugi wątek jest przykładem interesującej reakcji ze strony komitetów przeciwalkoholowych. Informacja o propozycji uruchomienia wytwórni Coca-Cola została opublikowana w „Biuletynie Informacyjnym” 1/1958¹⁴. Zaowocowała ona odpowiedzią ze strony Wojewódzkiego Społecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem w Rzeszowie,

¹³ Nazywając poznański wyrób, redakcja „Dziennika Bałtyckiego” konsekwentnie pisała tę nazwę wielką literą.

¹⁴ Mimo prób nie udało się odnaleźć takiego Biuletynu Informacyjnego, jednak pismo odpowiadające na tę publikację skierowano do Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego w Gdańsku, co może wskazywać, że to ich biuletyn zamieścił taką informację.

skierowanym do Komitetu Przeciwalkoholowego w Gdańsku (APG, PWRN, 1280/1533, k. 14). Poproszono w niej o więcej informacji, gdyż jak napisano: „jesteśmy mocno zainteresowani tą sprawą i mamy ku temu dogodne warunki by taka wytwórnia była zorganizowana na terenie naszego województwa”. Można odnieść wrażenie, że propaganda potępiająca słynny amerykański napój nie przyniosła żadnego efektu, skoro szczątkowe informacje o projekcie pobudzały wyobraźnię innych przedsiębiorczych Polaków do zakładania wytwórni na drugim końcu Polski. Należy jednak zauważyć, że wszelkie starania w tej sprawie miały na celu wyższe dobro, a komunistyczna propaganda głosiła, że alkohol był narzędziem klasy wyzyskującej służącym do ośpienia i łatwiejszego zniewolenia klas pracujących¹⁵. Mając to na uwadze, można by również przyjąć inny wniosek – o uznaniu tego napoju za „mniejsze zło”.

Trzecim interesującym wątkiem są próby interwencji Augustyniaka i Rengartena kanałami prywatnymi. Zachowały się ich trzy listy datowane na 18 lutego, 25 lutego i 8 kwietnia 1958 r. (APG, PWRN, 1280/1533, k. 6, 21, 24) do nieznaney z imienia kobiety, którą proszono o pomoc. Otrzymała ona kopie wysyłanych wtedy pism do WKPG¹⁶. W listach do niej Augustyniak i Rengarten prosili o pozdrowienia dla Rozenkranza, oraz liczyli na wspólną interwencję odbiorczyni listu z Rozenkranzem u Federa (przewodniczącego WKPG), mającego mieć w Warszawie odpowiednie wpływy. Ta korespondencja inicjatorów przedsięwzięcia z „Łaskawą Panią”, jak ją tytułowali, miała charakter prywatny. Można zauważyć, że mieli duże zaufanie do niej, gdyż napisali dla przykładu takie zdanie: „trudno wprost uwierzyć, by dla fanaberii kóregoś z kacyków miał się rozbić tak poważny interes jak nasz projekt”. Może to świadczyć też po prostu o braku ostrożności, zważywszy, że wspomniana korespondencja znalazła się w aktach sprawy, a zatem adresatka tej korespondencji musiała przekazać ją do WKPG. Można więc przypuszczać, że miała bliskie związki z którymś z członków komisji (np. wspomnianym w listach Rozenkranzem) bądź sama była związana zawodowo z WKPG¹⁷. Wydaje się, ta znajomość z tą kobietą była dla Augustyniaka i Rozenkranza typową próbą poszukiwania kontaktów w celu ułatwienia rozstrzygnięcia sprawy.

¹⁵ Warto zobaczyć materiał Polskiej Kroniki Filmowej na temat alkoholu pt. „Wódka”, dostępny w serwisie YouTube (.

¹⁶ Otrzymała ona podanie Rengartena o nadanie mu obywatelstwa, a także dostała pismo z 8 kwietnia do WKPG, zapewne z prośbą o interwencję w PKPG.

¹⁷ Jedyną kobietą obecną na liście obecności zebrania z grudnia 1957 r. była Irena Sokolnicka, o której nie wiemy nic więcej. Dodatkowo można wspomnieć, że zebranie protokołowała J. Suchecka, której nie znamy nawet z imienia (APG, PWRN, 1280/1322, k. 414–415).

Zakończenie

Zebrany materiał archiwalny nie daje odpowiedzi na pytanie o przyczyny odrzucenia przez władze centralne projektu uruchomienia produkcji amerykańskiego napoju w Gdańsku. Temat skazany jest tylko na domysły, które jednak mogą być wskazówką dla dalszych badań. Pierwszą z możliwych przyczyn mogła być „polityczność” marki Coca-Cola i względy wcześniejszej propagandy na temat tego napoju. Drugą przyczyną odrzucenia propozycji mógł być państwowo-prywatny charakter przedsiębiorstwa, który ograniczałby możliwość zarządzania firmą przez władze centralne, a władze komunistyczne preferowały posiadanie pełnej kontroli nad gospodarką. Warto przypomnieć, że w projekcie umowy Coca-Cola zastrzegła sobie prawo akceptacji kierownictwa, co tylko zwiększało problematyczność rozważanego przedsięwzięcia. Niechęć władz mogły wywoływać także złe doświadczenia z inicjatywą prywatną. Odwilż gomułkowska zaowocowała bowiem wieloma nielegalnymi praktykami gospodarczymi Polaków, co wynikało z mniejszych kar zasądanych za ten proceder niż w latach stalinizmu (Kochanowski 2015: 107–127). Ponadto u podstaw zachowawczego stanowiska władz mogły leżeć liczne nadużycia w realizacji formuły współpracy państwowo-prywatnej. Niewykluczone, że obawiano się korupcji lub oszustw względem majątku państwowego.

W tym kontekście także przedstawione zastrzeżenia polskich władz, które wytykały niedostatki opracowania propozycji, wydają się racjonalne. Należy jednak zauważyć, że precyzyjne analizy mogły zostać przeprowadzone później, po wstępnej akceptacji przez polskie władze. Dopiero wtedy miały przecież nastąpić dokładne pertraktacje i omawianie szczegółów przez Augustyniaka i Rengartena z koncernem Coca-Cola w Essen. Wątpliwości wyrażone w odpowiedzi ze strony Komisji do Oceny Projektów Tworzenia Spółek Mieszanych Państwowo-Prywatnych mogły więc mieć na celu umyślne zablokowanie projektu, ale mogły też być wyrazem szczerzej obawy o opłacalność inwestycji lub wiązały się z obawami o nieuczciwość Augustyniaka i Rengartena.

Jako kolejną możliwą przyczynę odmowy można wskazać główne cele gospodarcze władz: kolejny etap forsownej industrializacji kraju (Jeziński 1988: 176–177), którą w socjalistycznej myśli ekonomicznej łączono z koniecznością ograniczenia wzrostu konsumpcji (Morawski 2007: 329; Bałtowski 2009: 206). Władysław Gomułka już w maju 1957 r. ogłosił zakończenie preferencji dla inwestycji konsumpcyjnych (Kaliński 2011: 42–43), a w lipcu 1957 r. uchwalono z opóźnieniem plan pięcioletni na lata 1956/1960. Formalnie wymieniono w jego celach wzrost

stopy życiowej, jednak proporcje inwestycyjne były podobne do tych z planu sześcioletniego, a więc spychały na dalszy plan inwestycje w produkcję dóbr konsumpcyjnych¹⁸. Zgoda na proponowany projekt rozpoczęcia produkcji Coca-Cola, artykułu typowo konsumpcyjnego, sama w sobie mogła nie mieścić się w przyjętej przez decydentów wizji rozwoju gospodarczego najbliższych lat, szczególnie że Gomułka reprezentował bardzo oszczędny tryb życia i miał niewielkie zrozumienie dla większych potrzeb konsumpcyjnych (Eisler 2014: 225–227).

Przedstawione ewentualne przyczyny odmowy wzajemnie się nie wykluczają, możliwe więc, że jedna była decydująca albo że odmowa była podyktowana kilkoma z nich bądź wszystkimi. Temat wymaga dalszych badań. Historia ta w swoim przebiegu dostarcza też kilku pobocznych informacji. Przede wszystkim przedstawiona inicjatywa ukazuje trudne losy repatriantów reprezentujących dużą inicjatywę gospodarczą, którzy zdecydowali się wrócić do Polski w czasie gomułkowskiej odwilży. Znamionują one, że docierał do nich pozytywny wizerunek przemian w ojczyźnie po Październiku '56, skoro nie tylko postanowili wrócić do kraju, ale i uznali za realne sprowadzenie Coca-Coli do Polski. Zarazem według projektu sami nie ponosiliby wkładu w inwestycję, więc skoro ich ryzyko miało być niskie, nie ma podstaw do uznania, że ich wiara w Gomułkę była szczególnie mocna. Warto zauważyć, że autorzy przedsięwzięcia w swoich pismach do władz poza podkreślaniem zalet ekonomicznych projektu starali się dostosować swoją narrację do ideologii państwowej. Przekonywali np. o pozytywnym wpływie napoju m.in. na wydajność pracy górników. Za interesujące można także uznać nawiązanie przez przedsiębiorców prywatnego kontaktu z osobą bezpośrednio bądź pośrednio związaną z WKPG, co zapewne poprawiło ich możliwości interwencji u władz wojewódzkich. W ten sposób łatwiej też było im dotrzeć do władz centralnych. Okazywali dużą szczerłość i zaufanie wobec tego kontaktu, skoro pisali o fanaberiach kacyków. Pomimo ostatecznego niepowodzenia widać tu pewną wszechstronność w działaniu na rzecz inicjatywy i szukaniu sprzymierzeńców (świadczy o tym także zabieganie o poparcia komitetów przeciwalkoholowych).

Reakcja władz wojewódzkich w Gdańsku pokazała przekonanie o „polityczności” tego napoju, mimo to szybko poparto projekt, przyjmując argumentację inicjatorów. WKPG w Gdańsku aż do końca toku tej sprawy próbowało interweniować w Warszawie w celu rozwiązania

¹⁸ Jak wskazał Łukasz Paprotny, najwyższy wzrost produkcji przemysłu spożywczego nastąpił w 1957 r. Wzrost tej produkcji rok do roku: 1956: 7,2%, 1957: 12,2%, 1958: 10,8%, 1959: 4,9% (Paprotny 2008: 327).

bieżących problemów Augustyniaka i Rengartena. Pokazuje to brak porozumienia między władzami lokalnymi w Gdańsku a centralnymi w Warszawie. Co godne podkreślenia, pomimo wcześniejszej propagandy przedstawiającej amerykański napój w złym świetle nie tylko pragmatyczne władze w Trójmieście szybko zainteresowały się tym projektem. Reakcja komitetów przeciwalkoholowych, w tym komitetu z Rzeszowa, który wyraził gotowość uruchomienia produkcji także w tym mieście, może wskazywać, że propaganda nie wywarła wpływu na nikim, a ocena następowała przez pryzmat możliwych korzyści. Zarazem wedle Kochanowskiego (2017: 38) programowa walka z alkoholizmem rozpoczęła się w gomułkowskiej Polsce jesienią 1957 r. Poparcie komitetów alkoholowych dla projektu przypada więc na pierwsze miesiące tego „frontu”. Jeszcze bardziej znamienna wydaje się reakcja „Dziennika Bałtyckiego”, którą w mniejszym stopniu można wiązać z chłodną kalkulacją korzyści, a w większym – z reprezentowaniem opinii publicznej. Żart pierwszokwietniowy i uznanie zmyślonej dostępności Coca-Coli tylko za „filmowo-senne marzenie” wydaje się wyczerpywać temat społecznego odbioru tego napoju, a zarazem świadczy co najwyżej o powierzchniowym wpływie propagandy na odbiór tej marki, a może i ogólnie Ameryki.

Literatura

- APG, PWRN, 1280/1322, Archiwum Państwowe w Gdańsku, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku zespół nr 1280, sygn. 1322, Protokoły Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, rok 1957.
- APG, PWRN, 1280/1533, Archiwum Państwowe w Gdańsku, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku zespół nr 1280, sygn. 1533, Założenie na terenie Trójmiasta spółki państwowo-prywatnej przy firmie „Polskie Zakłady Coca-Cola” na licencji zagranicznej.
- Balcerek J., 1994, *Sytuacja gospodarcza Polski w okresie 1956–1993* [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1956–1981*, red. P. Wójcik, Warszawa.
- Bałtowski M., 2009, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – rozwój – upadek*, Warszawa.
- Bożyk P., 2011, *Cywilizacyjne skutki „otwarcia” Polski na Zachód* [w:] *Dekada Gierka. Wnioski dla obecnego okresu modernizacji Polski*, red. K. Rybiński, Warszawa.
- Broniarek Z., 1957, *Koleją i na słoniu*, „Przekrój”, nr 630 z 5.05.
- Buhler P., 2014, *Anatomia oszustwa. Polska w czasach komunizmu*, tłum. J. Eisler et al., Warszawa.
- Dziennik Bałtycki (1958a), *Interesująca propozycja: „Coca-Cola” na Wybrzeżu!*, „Dziennik Bałtycki”, R. XIV, nr 18 z 22.01.
- Dziennik Bałtycki (1958b), W., *Czy będziemy pili polską „coca-colę” na Wybrzeżu*, „Dziennik Bałtycki”, R. XIV, nr 64 z 16–17.03.

- Dziennik Bałtycki (1958c), *Nareszcie i u nas*, „Dziennik Bałtycki“, R. XIV, nr 77 z 1.04.
- Dziennik Bałtycki (1958d), *To były 1-kwietniowe kawały*, „Dziennik Bałtycki“, R. XIV, nr 78 z 02.04.
- Eisler J., 2014, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa.
- Encyklopedia PWN, 1996, *Nansenowski paszport* [w:] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, red. D. Kalisiewicz Warszawa; hasło dostępne także online: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/nansenowski-paszport;3945666.html> (dostęp: 5.12.2017).
- Gajdziński P., 2014, *Gierek. Człowiek z węgla*, Poznań.
- gazetapraca.pl, *Z kroniki Coca-Coli w Polsce. Nielatwe początki*, <http://gazetapraca.pl/gazetapraca/1,73343,718010.html> (dostęp: 3.12.2017).
- Gowin S., 2007, *Stonka w płynie*, „Newsweek Polska“, 29.07.2007, <http://www.newsweek.pl/polska/stonka-w-plynie,10312,1,1.html> (dostęp: 5.12.2017).
- Historia Coca-Cola w Polsce*, <http://www.cocacola.com.pl/historie/historia-coca-cola-w-polsce> (dostęp: 5.12.2017).
- Jezierski A., 1988, *System ekonomiczny i zmiany metod zarządzania gospodarką narodową* [w:] *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1985*, red. A. Jezierski, B. Petz, Warszawa.
- Kaliński J., 1993, *Przemiany strukturalne w gospodarce polskiej w latach 1944–1970*, Warszawa.
- Kaliński J., 2007, *Ekonomiczne aspekty kryzysów systemu komunistycznego w Polsce (1956–1980)*, „Pamięć i Sprawiedliwość“, nr 1(11).
- Kaliński J., 2011, *Gomułkowskie dylematy modernizacji gospodarki*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica“, T. V.
- Kochanowski J., 2004, *Szara strefa Października. „Notatka” o nielegalnych dochodach w Polsce 1956–1957*, „Przegląd Historyczny“, XCV (1).
- Kochanowski J., 2010, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, Warszawa.
- Kochanowski J., 2015, *„Koniki się rozbrykały”. (Po)Październikowa „prywatyzacja” państwa 1956–1957*, „Czas Przeszły. Poznańskie studia historyczne“, T. 2 (1–2): 107–127.
- Kochanowski J., 2017, *Rewolucja międzypaździernikowa. Polska 1956–1957*, Kraków.
- Koryś, P., 2007, *Idea nowoczesności w działaniach i planach partii komunistycznej w Polsce 1945–1980. Przegląd problematyki* [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. E. Kościak, T. Głowiński, Wrocław.
- Kosiński K., 2008, *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka, obyczaje, szara strefa, patologie*, Warszawa.
- Morawski W., 2007, *Poglądy gospodarcze Władysława Gomułki* [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. E. Kościak, T. Głowiński, Wrocław.
- Paprotny Ł., 2008, *Dyskusja modelowa 1956-1958, a rozwój gospodarki PRL* [w:] *Nauki ekonomiczno-społeczne i rozwój*, red. K. Żukrowska, Warszawa.
- PKF – *Zgubne skutki picia wódki, Wódka*, <https://www.youtube.com/watch?v=x-MaFkm8K0Uc> (dostęp: 5.12.2017).
- Śliwiński B., 2012, *Rozenkranz Edwin* [w:] *Encyklopedia Gdańska*, red. B. Śliwiński et al., Gdańsk 2012, http://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=ROZENKRANZ_EDWIN (dostęp: 9.12.2017).
- „Time“, 10.12.1956, <http://content.time.com/time/covers/0,16641,195612z10,00.html> (dostęp: 3.12.2017).

Tyszkiewicz J., 2015, *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa.

Zaremba M., 2003, „*Bigosowy socjalizm*”. *Dekada Gierka* [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce.

Rhe rejected proposal to mass produce Coca-Cola in Poland

Abstract

Władysław Augustyniak i Eryk Rengarten were repatriates from Czechoslovakia who in 1957 decided to return to Poland. Before, they tabled an offer to the Coca-Cola company to establish a public-private enterprise in Poland. The company showed interest in the idea and authorized the originators to negotiate with the Polish government. Taking the lack of foreign currency in Poland into account they proposed to finance the import of essential ingredients by export of bottles to the Coca-Cola to the US. The provincial authorities in Gdansk were delighted by the idea and judged it very positively. They then many times tried to support it and press central authorities to make an ultimate and positive decision. Also a local leading newspaper (“*Dziennik Bałtycki*”) and some anti-alcoholic organisations took interest and supported the proposal. Unfortunately, the central authorities at the end of 1958 rejected it. The whole episode fits into the atmosphere following the Polish October, when there were increased hopes for the possibility of conducting private business and for better access to the consumer goods. The reactions to this project also present a social rejection of the propaganda image of the Coca-Cola drink. Possible reasons were: a renewed pressure on industrialization of the country at the expense of consumer production development, propaganda from the Stalinist era, state-private character of the proposed enterprise, bad experience of state authorities with private initiatives following the Polish October.

Key words: Coca-Cola in Poland, Polish authorities and economic policy, anti-alcoholic movement, Gdańsk